

Sygn. akt VII Ka 751/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie VII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Adam Synakiewicz (spr.)

Sędziowie SO Danuta Józefowska

SO Sławomir Brzózka

Protokolant st. sekretarz sądowy Małgorzata Idzikowska-Oleszczyk

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej Częstochowa Północ Dominiki Gąsiennicy

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2017 roku sprawy

S. Z. urodz. (...) w C.

syna S. i I. oskarżonego o czyn z art. 278 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie

z dnia 8 czerwca 2017 roku sygn. akt XVI K 310/17

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego S. Z. od popełnienia zarzucanego mu czynu;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. P. - Kancelaria Adwokacka w C. kwotę 516,60 złotych (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed sądem odwoławczym;
- 3) kosztami sądowymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VII Ka 751/17

UZASADNIENIE

S. Z. został oskarżony o to, że w dniu 26 września 2014 roku w C. z zaparkowanego przy ul. (...) pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 5000 zł oraz dokumenty należące do S. Ż. w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodów rejestracyjnych wraz z ubezpieczeniem OC na pojazdy marki H. (...) o nr rej. (...) o nr rej. (...), a także dwie karty bankomatowe Banku (...) SA na szkodę wyżej wymienionego, tj. o przestępstwo z art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 8 czerwca 2017 roku, wydanym w sprawie XVI K 310/17, orzekł: 1. oskarżonego S. Z. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego przestępstwo określone w art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 1 (jeden) roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 20 (dwadzieścia) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych; 2. na podstawie art.

69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata; 3. na podstawie art. 72 § 2 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego S. Ż. kwoty 5.000 (pięć tysięcy) złotych w terminie 6 (sześć) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku; 4. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. – Kancelaria Adwokacka w C., ul. (...) – kwotę 516,60 (pięćset szesnaście złotych 60/100) złotych; 5. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 220 (dwieście dwadzieścia) złotych oraz obciążył go kosztami postępowania do kwoty 90 (dziewięćdziesiąt) złotych, natomiast w pozostałej części zwolnił go od kosztów postępowania, wydatkami w tym zakresie obciążając Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca S. Z. zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając mu: 1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie: art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobody oceny dowodów tj. zeznań świadka A. W., P. T., I. G. oraz E. K., K. R., art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

W konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego doprowadziła do zmiany wyroku i uniewinnienia S. Z. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przypomnieć na wstępie należy, że postępowanie w sprawie oskarżonego miało w analizowanej części charakter wybitnie poszlakowy, albowiem wśród zebranych dowodów trudno dopatrzeć się elementów jednoznacznie wskazujących na oskarżonego jako na sprawcę kradzieży dokonanej na szkodę S. Ż.. Z uwagą tą wiąże się kolejne niezbędne w tym miejscu spostrzeżenie a mianowicie, że o dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie sprawstwa oskarżonego można mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W konsekwencji brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie sprawstwa oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie - stosując określoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego - możliwości jakichkolwiek innych wersji tego zdarzenia.

Sposób procedowania i rozumowania zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie odpowiada nakreślonej wyżej regule, bowiem Sąd Rejonowy oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dochował zasady opisanej w art. 7 k.p.k. i co się z tym wiąże przekraczając granice swobodnej oceny dowodów uchybił na tej drodze zasadzie art. 5 § 2 k.p.k. Argumentacja zawarta w apelacji obrońcy oskarżonego skutecznie podważa ustalenia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie oceny zeznań świadków A. W., P. T., I. G. oraz E. K., K. R. i trafnie zarzuca wyrokowi naruszenie przepisu art. 5 § 2 k.p.k., w konsekwencji prowadząc do konieczności zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego S. Z. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Niezbędnym w tym miejscu staje się prześledzenie symptomatycznego przebiegu czynności podejmowanych w związku ze zgłoszeniem faktu kradzieży przez S. Ż., albowiem już ich chronologia wskazuje nie tylko na brak jakiegokolwiek konsekwencji w zachowaniach organów ścigania, ale również na istniejące od samego początku zasadnicze wątpliwości co do osoby sprawcy, także po stronie tak ważnego do Sądu Rejonowego świadka, czyli funkcjonariusza Policji P. T..

I tak, w dniu 1 października 2014 roku funkcjonariusz Policji P. T. wszczął dochodzenie w sprawie: „o to, że w dniu 26 września 2014 roku w C. przy ul. (...) na terenie firmy (...), n/n sprawca wykorzystując chwilową nieuwagę pokrzywdzonego, z niezamkniętego pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia dowód osobisty, prawo jazdy, dwie karty bankomatowe Banku (...), dwa dowody rejestracyjne wraz z OC, klucze od

mieszkania i pieniądze w kwocie 5.000 zł, czym spowodował straty o łącznej wartości 5.000 zł na szkodę S. Ż., tj. o czyn z art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k.” (k. 14 akt 1 Ds. 1773/14).

Następnie, w dniu 20 października 2014 roku w sprawie tej zatrzymany zostaje A. W., z uwagi na podejrzenie popełnienia przez niego przedmiotowego czynu (k.17, k.24 akt 1 Ds. 1773/14). Niestety w aktach brak jest informacji z jakiego powodu i na podstawie jakich danych właśnie ten mężczyzna został wytypowany a następnie zatrzymany w charakterze podejrzanego o dokonanie kradzieży na szkodę S. Ż.. Co przy tym jeszcze bardziej zaskakujące, po zatrzymaniu kolejnym krokiem organów ścigania było przesłuchanie A. W. nie jako podejrzanego, lecz jako świadka i to w tej samej sprawie, w której został już uznany za osobę podejrzaną o sprawstwo (k. 27 akt 1 Ds. 1773/14).

Podczas składania zeznań A. W. wskazał, że nie posiada wiedzy na temat kradzieży pieniędzy ani dokumentów. Nie wspominał również, aby to S. Z. dokonał owego czynu zabronionego. Mimo to, przy niezmienionym od dnia 1 października 2014 roku stanie dowodów zebranych w sprawie, w dniu 26 listopada 2014 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej wszczyna śledztwo wobec S. Z. o ten sam czyn, o który podejrzanym był A. W. (k. 53 akt 1 Ds. 1773/14). Od tego momentu organy ścigania prowadzą więc postępowanie o ten sam czyn typując jako sprawcę A. W. oraz jako podejrzanego S. Z..

Po zatrzymaniu i przedstawieniu zarzutu S. Z. zaprzeczył, aby dokonał on kradzieży pieniędzy i dokumentów należących do pokrzywdzonego w dniu 26 września 2014 roku. Przyznał się natomiast do tego, że miał kontakt z częścią skradzionych przedmiotów, bowiem znalazł w parku w B. plecak o którym wcześniej wspomniał mu A. W. i z tego plecaka zabrał znajdujące się w nim dokumenty w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy (należące do S. Ż.), po czym wykorzystując te dokumenty postanowił wypożyczyć samochód, którym udał się następnie na dyskotekę w miejscowości B. (k. 59v.).

W tym momencie – co wymaga podkreślenia – pojawia się pierwsza poszlaka wskazująca na S. Z. jako na sprawcę kradzieży, czyli fakt posiadania przez niego dokumentów pochodzących z dokonania tegoż czynu. Jednocześnie jednak oskarżony od razu przedstawia wersję, która podaje w wątpliwość dokonanie przez niego tej kradzieży i od tego momentu rolą organów ścigania jest owej wersji wykluczenie.

Dalsze losy sprawy nie wskazują jednak na dążenie do procesowego wykluczenia wersji S. Z. i właściwie sugerują na uznanie jej za wersję przekonującą. W dniu 31 grudnia 2014 roku funkcjonariusz Policji P. T. sporządza bowiem notatkę urzędową w której stwierdza, że to A. W. był sprawcą bezprawnego zachowania, o który został podejrzanym, z uwagi na przyznanie się do dokonania przedmiotowego czynu (k. 65 akt 1 Ds. 1773/14). Podczas przesłuchania w dniu 31 grudnia 2014 roku A. W. przyznał się bowiem do popełnienia kradzieży na szkodę S. Ż. i złożył szczegółowe wyjaśnienia (k. 68 akt 1 Ds. 1773/14). Takiej samej treści wyjaśnienia złożył podczas kolejnego przesłuchania, już w dniu 18 stycznia 2015 roku (k. 84 akt 1 Ds. 1773/14).

Mimo tego, w dniu 2 lutego 2015 roku funkcjonariusz Policji P. T. wszczął kolejne dochodzenie w tej samej sprawie, tj. o to, że dnia 26 września 2014 roku w C. przy ul. (...) na terenie firmy (...), n/n sprawca wykorzystując chwilową nieuwagę pokrzywdzonego, z niezamkniętego pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia dowód osobisty, prawo jazdy, dwie karty bankomatowe Banku (...), dwa dowody rejestracyjne wraz z OC, klucze od mieszkania i pieniądze w kwocie 5.000 zł, czym spowodował straty o łącznej wartości 5.000 zł na szkodę S. Ż., tj. o czyn z art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. (k. 78 akt 1 Ds. 291/15). Wskazać w tym miejscu należy, iż zastanowienie budzi powód wszczynania już drugiego dochodzenia, tym razem jednak wobec nieznanego sprawcy, pomimo tego, że postępowanie o ten sam czyn toczy się już pod sygn. akt 1 Ds. 1773/14. Następnie w dniu 3 lutego 2015 roku organy ścigania postanawiają wyłączyć z tej sprawy materiały przeciwko A. W. podejrzanemu o czyn z art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. i prowadzić nową sprawę pod numerem 1 Ds. 291/15 (k. 90 akt 1 Ds. 1773/14). W dalszej kolejności funkcjonariusz Policji P. T. sporządza notatkę urzędową, w której ocenia: „A. W. nie mógł popełnić zarzucanego mu czynu, do którego zresztą się przyznał. Na podstawie zapisu monitoringu, oraz przesłuchań osób w tym postępowaniu ustalono, iż A. W. świadomie przyznaje się do czynu którego nie popełnił, a postępowanie jego kieruje się tym, że nie chce aby jego znajomy S. Z. poniósł konsekwencje prawne” (k. 80 akt 1 Ds. 291/15).

Wskazać w tym miejscu należy, iż przekonanie P. T. o braku sprawstwa A. W., z punktu widzenia zawartości zebranego w sprawie materiału dowodowego do którego ów funkcjonariusz się odwołuje, budzi zdziwienie. Zasadniczo bowiem po zgromadzeniu pierwszych dowodów ich stan w sprawie się nie zmienia, w tym żaden ze świadków nie wskazuje, aby to S. Z. dokonał kradzieży na szkodę S. Ż.. Nie sposób w oparciu o treść notatki ustalić na podstawie zeznań jakich świadków funkcjonariusz Policji czyni stwierdzenie co do braku sprawstwa A. W., skoro w sprawie nie były przesłuchiwane żadne nowe osoby, których zeznania przed formalnym postawieniem A. W. zarzutu nie byłyby znane. Ponadto, w treści omawianej notatki brak jest jakiegokolwiek informacji na temat tego, że A. W. w obawie przed S. Z. przyznał się do popełnienia omawianego czynu, do czego później, w toku postępowanie sądowego, odwoływał się funkcjonariusz Policji P. T. i czemu jak się zdaje Sąd Rejonowy dał wiarę. Dopełniając, tego samego dnia czyli 3 lutego 2015 roku P. T. umarza „śledztwo” wszczęte przeciwko A. W., ale z uwagi na „uzasadniony bliski stopień zależności pomiędzy A. W. a podejrzanym S. Z.” (k. 83 (nieponumerowana) akt 1 Ds. 291/15).

Analizując wersję organów ścigania dostrzec nadto trzeba, iż poza „przesłuchaniami osób” dowodem na brak sprawstwa A. W. i jednocześnie na sprawstwo S. Z. ma być zapis z monitoringu, do którego P. T. wprost się odwołuje w notatce. Dowód ten, także zdaniem Sądu Rejonowego ma potwierdzić sprawstwo oskarżonego S. Z.. Jest nim nagranie z monitoringu firmy (...) w C. przy ul. (...). Tu też dostrzec należy, że przedmiotowy zapis przedstawia szczupłą postać, ubraną w ciemną odzież, najprawdopodobniej z plecakiem na plecach, która zmierza w kierunku pojazdu należącego do pokrzywdzonego, gdzie następnie dokonuje ona penetracji samochodu S. Ż. (k. 51v.). Dokonując oględzin zapisu monitoringu nie można jednak ustalić żadnych indywidualnych cech dotyczących osoby tam nagranej. Co ważne, w dniu 13 lutego 2015 roku zostaje przeprowadzony eksperyment procesowy mający na celu ustalenie, czy na zabezpieczonym zapisie z monitoringu zewnętrznego z dnia 26.09.2014 roku istnieje podobieństwo pomiędzy osobą, która dokonała kradzieży a osobą, która została zarejestrowana w trakcie eksperymentu procesowego z dnia 13.02.2015 roku w C. przy ul. (...) (S. Z.). Jak jednak wynika z ustaleń poczynionych przez biegłego sądowego z zakresu fonoskopii, informatyki, technik komputerowych, jakoś materiału dowodowego oraz odległość i kąt ustawienia kamer, z których zostało zarejestrowane zdarzenie uniemożliwiły biegłemu określenie jakichkolwiek podobieństw pomiędzy osobami zarejestrowanymi na nagraniach, czyli domniemanym sprawcą kradzieży a S. Z.. Sąd Okręgowy również zapoznał się z materiałem dowodowym w postaci zapisu monitoringu z miejsca zdarzenia i stwierdził, że na zapisie nie widać żadnych cech wyglądu osoby, które pozwalałyby zidentyfikować sprawcę.

W tej sytuacji stanowczo stwierdzić należy, iż nie istnieje możliwość potwierdzenia, czy osoba zarejestrowana dnia 26.09.2014 roku (czyli domniemany sprawca kradzieży) i dnia 13.02.2015 roku (S. Z.) to ta sama osoba (k. 105-109). Z kolei funkcjonariusz Policji P. T., którego zeznania trzeba również z tego powodu ocenić jako mało wiarygodne, rozpoznaje na zapisie z monitoringu sprawcę i jednoznacznie wskazuje, że S. Z. jest osobą tam nagraną.

W tym miejscu należy również odwołać się do zeznań świadka K. R., który był pracownikiem ochrony w firmie graniczącej z miejscem zdarzenia, gdyż jego zeznania również zostały uznane za istotne dla ustalenia sprawstwa oskarżonego. Świadek ten zeznał, że w czasie swojej zmiany w dniu 26 września 2014 roku zauważył mężczyznę niosącego dwie wędki. Wskazał, że widział tego mężczyznę od tyłu i nie dostrzegł nic charakterystycznego poza dwiema wędkami, czyli nie dostrzegł widocznego na zapisie z monitoringu na plecach sprawcy przedmiotu przypominającego plecak. Dodatkowo świadek ten podał, że pole widzenia na teren firmy (...) miał ograniczone, zatem nie miał możliwości widzieć innych osób, które mogły w tym czasie się tam pojawić, w tym mógł nie widzieć owego mężczyzny z plecakiem.

Odnosząc się do faktów przytoczonych przez świadka i wersji przyjętej przez Sąd stwierdzić należy, iż z okoliczności, że oskarżony lubi łowić ryby i często z wędkami udaje się to czynić, nie można wyciągać wniosku, że jest on sprawcą zarzucanego mu czynu zabronionego. Zapis monitoringu wskazuje z kolei, że przestępstwa miała dopuścić się osoba przemieszczająca się po terenie firmy z plecakiem na plecach a nie z dwiema wędkami w rękach. Fakt ten umknął Sądowi Rejonowemu, który zupełnie bez zastanowienia uznał, że mężczyzna, który dokonał kradzieży miał przy sobie dwie wędki. Wedle rozumowania Sądu meriti skoro oskarżony lubi łowić ryby, to z całą pewnością jest winny dokonania zarzucanego mu czynu. Takie wnioskowanie Sądu jest całkowicie pozbawione logiki oraz obiektywizmu

i jest ono jedynie ukierunkowane na dowiedzenie sprawstwa S. Z., z czym nie może zgodzić Sąd Okręgowy. Sąd Rejonowy poświęcił bowiem dużo czasu na wyjaśnienie, że to oskarżony posiadał wędki a A. W. nie interesuje się wędkowaniem, lecz rozważania te są zupełnie bezprzedmiotowe w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym zapisu z monitoringu. Natomiast zupełnie bezpodstawnie pominął Sąd Rejonowy fakt, że sprawcą czynu najprawdopodobniej była osoba z plecakiem na plecach, a o takim bagażu wspominał oskarżony S. Z. już podczas pierwszych wyjaśnień, opisując miejsce rzekomego odnalezienia dokumentów pokrzywdzonego.

Wreszcie, wedle Sądu Rejonowego na sprawstwo oskarżonego S. Z. wskazywać ma również treść zeznań P. T. który poinformował Sąd, że A. W. podczas wyjaśnień w dniu 18 stycznia 2015 roku podał, że przyznał się do tego czynu, bowiem S. Z. jest dla niego autorytetem i poświęcił się dla niego, przyjmując odpowiedzialność za omawiany czyn. Jednocześnie ów funkcjonariusz Policji nie spisał tej rozmowy nawet w formie notatki urzędowej albowiem jak zeznał, A. W. nie chciał złożyć wyjaśnień o takiej treści do protokołu. Postępowanie świadka P. T. jest zupełnie pozbawione racjonalności i tego powodu do jego wersji należało podejść z dużym dystansem. Na pewno zeznania tegoż świadka nie powinny stanowić dowodu świadczącego o sprawstwie S. Z..

Kończąc, również dokonując analizy zeznań świadka A. W. należało podchodzić do nich z dużą ostrożnością. W toku postępowania sądowego A. W. zaprzeczył bowiem, aby dokonał czynu z art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. Nie wskazał również, aby to S. Z. był jego sprawcą. Zeznał jedynie, że oskarżony posiadał środki finansowe bowiem dysponował nimi podczas pobytu w dyskotekę a także zapłacił za wynajem samochodu. A. W. zeznał nadto, że w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego przedstawił wersję wydarzeń obciążając siebie, jednakże zrobił to z uwagi na naciski ze strony Prokuratora.

Jak widać zeznania A. W. są zmienne i z tej przyczyny trudno na ich podstawie dokonywać prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego. Odnosząc się do ich zawartości - w sprawie nie potwierdzono, aby organy ścigania wywierały jakiegokolwiek formy nacisku na A. W.. Jednocześnie jednak, nawet gdyby uznawać, że świadek w początkowej fazie postępowania przygotowawczego, składając obciążające go wyjaśnienia, chciał chronić oskarżonego przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, albowiem kolega był dla niego autorytetem, to z tych spostrzeżeń nie sposób wywodzić, że kradzieży rzeczywiście dokonał S. Z.. A. W. wiedział bowiem, że S. Z. był wcześniej wielokrotnie karany i może zostać zatrzymany także w sprawie kradzieży, skoro w dniu ich wspólnej wizyty na dyskotekę posługiwał się skradzionymi dokumentami. Uwzględniając jego nieracjonalną postawę w toku poszczególnych przesłuchań nie można więc wykluczać, że chciał pomóc koledze i sam podjął decyzję o przyznaniu się do kradzieży po to, by w swym subiektywnym oglądzie sprawy uchronić kolegę od grożącej mu w tym momencie odpowiedzialności (zaś sam mógł zakładać, że w toku czynności sądowych owo przyznanie odwoła, tak jak zresztą to uczynił). Dodatkowo, A. W. stanowczo zaprzeczył, aby bał się S. Z.. Natomiast Sąd Rejonowy przyjął, że z uwagi na przewagę fizyczną i kryminalną przeszłość S. Z. mógł wywrzeć wpływ na młodszego kolegę. Takie rozumowanie nie poparte żadnymi dowodami jest całkowicie nieuprawnione.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku przez pryzmat całości zgromadzonych w sprawie dowodów, przede wszystkim osobowych źródeł dowodowych, nasuwa zastrzeżenia i to natury zasadniczej, świadcząc o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, przez co stała się ona oceną dowolną. Zdaniem Sądu odwoławczego wnioskowanie o sprawstwie oskarżonego nie znajduje oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Przypomnieć należy, iż S. Z. w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przyznał on jedynie, że znalazł w parku plecak, o którym wspominał mu A. W. i znalazł w nim dokumenty, których następnie użył do wypożyczenia pojazdu. Zaprzeczył natomiast, aby dokonał kradzieży rzeczy z samochodu w dniu 26 września 2014 roku. Wersja oskarżonego twierdzącego, że posiadał przy tym środki finansowe w dniu wypożyczenia samochodu, bowiem wcześniej ukradł je swojej matce, została wsparta jej zeznaniami. Świadek I. G. zeznała przecieź, że syn faktycznie ukradł jej pieniądze w ilości około 2.000 złotych. Po jakimś czasie oskarżony przyznał się do tego i powiedział matce, że przeznaczył je na zabawę na dyskotekę. Nadto świadek E. K., współpracująca z I. G. potwierdziła to, że koleżanka wspominała jej, że jej syn ukradł jej pieniądze przeznaczone na remont. Zeznania

tych świadków są logiczne, spójne i korelują ze sobą. Mimo to Sąd Rejonowy uznał, że zeznania I. G. nie dają gwarancji obiektywizmu bowiem są „naiwne”. Zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że I. G. pomimo że posiadała konto bankowe trzymała pieniądze w domu, nie jest czymś niezwykłym i nie powinno budzić zdziwienia Sądu meriti.

Tu też raz jeszcze trzeba podkreślić, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w przepisie art. 7 k.p.k. nakazuje organom procesowym, w tym – sądowni, by oceniały znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Konsekwencją obowiązywania tej zasady jest nieprzywiązywanie w orzecznictwie żadnej wagi do kategorii ilościowych w odniesieniu do źródeł dowodowych. Zasada ta oznacza również zakaz apriorycznego eliminowania osobowych źródeł dowodowych z powodu ich indywidualnych cech lub właściwości.

Sąd Rejonowy przyjmując sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu oparł się głównie na zeznaniach funkcjonariusza Policji P. T. oraz zeznaniach świadka A. W., których jednak zeznania nie pozwalały na ustalenie stanu faktycznego w sposób pewny i jednoznaczny. W ocenie Sądu Okręgowego – Sąd Rejonowy bezpodstawnie uznał, iż udowodniony został fakt, że oskarżony S. Z. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 275 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku budzi poważne wątpliwości.

W toku postępowania nie zgromadzono przecież żadnych bezpośrednich dowodów sprawstwa S. Z.. Sąd Rejonowy całkowicie bezpodstawnie przyjął, że dowody pośrednie układały się w spójny i kompletny łańcuch poszlak, prowadzący do jedyne go możliwego do przyjęcia z punktu widzenia logiki wniosku, iż był on sprawcą zarzucanego mu czynu zabronionego. Z takim ciągiem poszlak, jak wyżej to wykazano, nie mamy jednak do czynienia.

I tak, zapis monitoringu nie potwierdził, aby sprawcą kradzieży był S. Z.. Zeznania A. W. były chwiejne, nadto świadek ten nigdy nie wskazał, aby to oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Wreszcie, relacja funkcjonariusza Policji P. T. jest nieprzekonująca. Niemożliwym bowiem jest, o czym była mowa, aby świadek rozpoznał na zapisie monitoringu oskarżonego, skoro biegły sądowy specjalista w swojej dziedzinie, dysponujący fachowym sprzętem, nie był w stanie wyciągnąć takich wniosków. Nadmienić również wypada, że sposób prowadzenia akt w postępowaniu przygotowawczym a przed wszystkim to, że postępowanie toczyło się najpierw wobec dwóch sprawców, tj. A. W. oraz S. Z. a następnie również wobec trzeciego nieznanego sprawcy, wzbudza poważne zastrzeżenia. Tym bardziej, że A. W. początkowo był zatrzymany w charakterze podejrzanego, na co wskazuje protokół zatrzymania, a następnie sporządzono protokół jego przesłuchania w charakterze świadka. Organy ścigania wykazały tym samym brak konsekwencji w swoich działaniach.

Postępowanie sądowe również nie dostarczyło wiarygodnych źródeł dowodowych, które w sposób jednoznaczny stanowiłyby łańcuch poszlak pozwalających bez cienia wątpliwości ustalić sprawstwo oskarżonego. Wobec powyższego, prawidłowa ocena materiału dowodowego – która wskazuje, że nie sposób ponad wszelką wątpliwość wykazać, a tylko takie ustalenie mogłoby skutkować przypisaniem oskarżonemu sprawstwa i winy, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn – winna prowadzić do wydania wyroku uniewinniającego a nie skazującego. Jeśli bowiem w procesie poszlakowym, a z takim mamy do czynienia, nie zostaną dotrzymane określone standardy, nie można twierdzić, że oceny prowadzące do wydania orzeczenia skazującego pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., tj. iż w procesie tym nie doszło do przekroczenia granic sędziowskiej swobody ocen.

Podstawą orzeczenia Sądu Okręgowego zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego był przepis art. 437 § 2 k.p.k. Na podstawie art. 29 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 roku w zw. z § 17 pkt 2 ust. 4, § 4 pkt 1 i 3 Rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. Kancelaria Adwokacka w C., kwotę 516,60 złotych tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego S. Z. w postępowaniu odwoławczym, po czym na mocy art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania, wobec treści orzeczenia końcowego, obciążył Skarb Państwa.